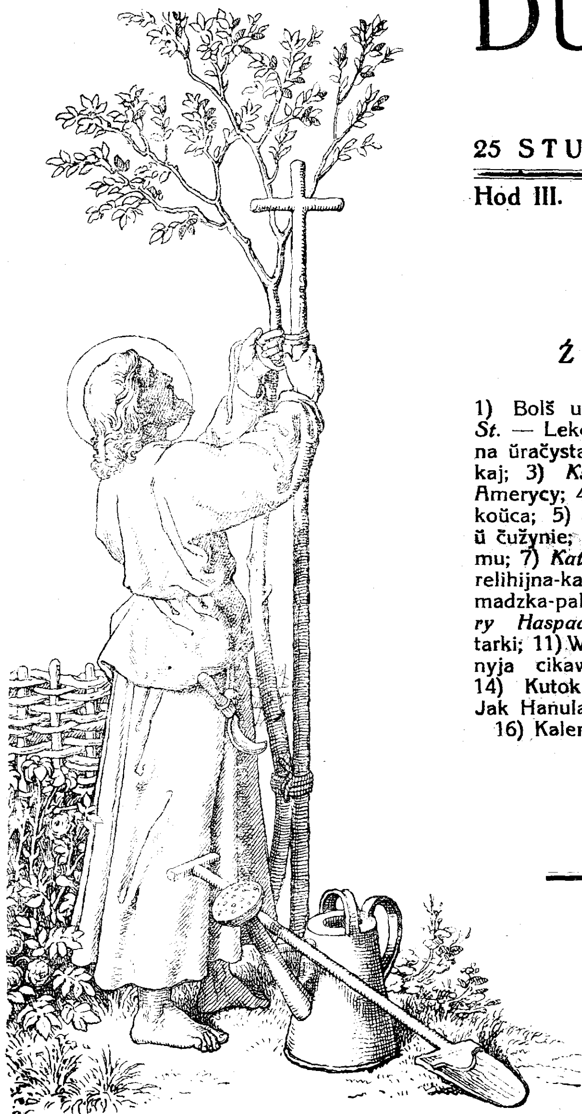
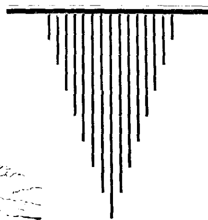
CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA

25 STUDNIA 1930 h.

Hod III.  Nr. 2.



ŹMIEST.



KALENDARYK

Dni	N. styl	St. styl	Rymska-katal.	Hreka-katal.
N.	26	13	3 n. pa Troch Karal.	N. pa Praśw.
P.	27	14	Jana Załatawusnaha.	Ajcoŭ u Synai
A.	28	15	Flawijana m.	Paŭła T., Iwana
S.	29	16	Pranciška.	Pakł. ak. ap.
Č.	30	17	Martyny dziewy.	Antona Wał.
P.	31	18	Piatra z N.	Atanazija i Kira
S.	1	19	Ihnata.	Makarı prep.
N.	2	20	Maci Božaj (Hramnič.)	32 N. pa C. † En.
P.	3	21	Błažeja b. m.	Maksima prep.
A.	4	22	Andreja K.	Cimachwieja ap., Ant.
S.	5	23	Ahaty dz. m	Klemencija św. muč.
Č.	6	24	Tytusa b.	Ksienii prep.
P.	7	25	Ramualda ap.	Hryhora Bah.
S	8	26	Jana z Małty	Ksienofanta prep.
N.	9	27	Apolonii dz.	Mit. i far. †
P.	10	28	Scholastyki dz.	Achrema prep.

Sonca			Miesiaca	
dnia	uschod	zachad	dni	źmieny
25	7.25	3.39	29	wiatoch
31	7.06	3.51		—
8	7.00	4.07	6	pieršaja kwadra

PAŠTOWAJA SKRYNKA.

S. P. Atrymali, dziakujem. Pakrysie budziem drukawać. Biada tolki, što z henych wieršaŭ niekatoryja, zdajecca, užo drukawanyja. Moža Wy napišycie nam, katoryja z ich užo byli ŭ druku? Prosim.

Ks. W. Š. Atrymać — atrymali, ale što dą čaho — razabrać trudna. Dobra było-b, kab Wy swaje nam rukapisy pasyłali całymi, zakončanymi, azahłaŭlenymi i adpawiedna numerawanymi. Prosim!

J. T. Wieršy Wašy atrymali, ci ŭdasca ich kali nadrukawać—nia wiedajem. Ciažkawaty. Pišycie lepš prozaj.

U ł U r b. Zahinuŭšyja numary „Chr. D." my Wam wysłali. Časopiś našu pasyłaju Wam dalej, a Wy za heta pišycie ŭ jaje korespandencyi i pašyrajcie. Sami dawiedawajciesia na poštu, dyk nia źhinie. U henaj sprawie, jakaja Was tak cikawić, nakolki wiedajem, z Rymu adkazu niama.

M. R. Dobra, wysyłajem.

K s. U ł. T. Za 5 zł. padziaka.

K s. I. W. Prysłanyja 8 zł. zaličajem za sioletni hod. Za hod minuły my ŭ razrachunku.

X. P. T. Za 10 zł i za materjał padziaka.

M. O. 4 zł. atrymali, jak padpisku za „Chr. D." za paŭhoda.

J. K. Ci henaja nowaja časopić wyjdzie — niawiedama. Prośbu Wašu spoŭnili. Šlom Wam najlepšyja pažadańni ŭ Wašych pačynańniach!

L. C. „Przegląd Wil." mieścicca: Uniwersytecka 9 - 2.

ZMIENY PAHODY:

Ad 24 studnia da kanca miesiaca źmienna, ad 1 lutaha da 5 ściudziony wiecier sa śnieham, ad 6 da 13 maroz i wostraje pawietra.

CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA BIEŁARUSKAJA KATALICKAJA ČASOPIŚ WYCHODZIĆ RAZ U DWA TYDNI

Padpisnaja cana z pierasyłkaj:
na hod . . . . 8 zał.
na paŭhoda . . . 4 „
na 3 mies. . . . 2 „
na 1 „ . . . 80 hr.

ABWIESTKI źmiaščajucca tolki na WOKŁADCY.
Kaštujuć: Całaja staronka 80 zał.
1/2 „ 40 „
1/4 „ 20 „
1/8 „ 10 „

ASOBNY NUMAR KAŠTUJE 30 hr.

Adras redakcyi i administracyi:
WILNIA, Zawuł. św. Mikałaja Nr. 8, kw. 3 (Wilno, zauł. św. Mikołaja 8 — 3).
Redaktar pryjmaje ad 9 — 12 i ad 5 — 6.

Hramadzianie!

Z Nowym Hodam „Chryścijanskaja Dumka" wychodzie dalej. Dahetul, na žal, nia ŭsie našy padpiščyki apłacili nam naležnaść za minuły hod i daloka nia ŭsie prysłali padpisku na nowy 1930 ty hod.

Dyk horača zaklikajem: spoŭnicie, Hramadzianie, swoj wialiki abawiazak chryścijanski i biełaruski!

Prosim takža ŭsich našych čytačoŭ i pryjacielaŭ pašyrać našu časopić siarod swaich susiedziaŭ i znajomych, nachodziačy nowych padpiščykaŭ „Chr. D.", prysyłajučy ŭ redakcyju adrasy na probu.

Supolnymi siłami da supolnych idealaŭ!

REDAKCYJA.

PIERASYŁKA APŁAČANA RYČAŁTAM

CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA

BIEŁARUSKAJA KATALICKAJA ČASOPIŚ.

Wychodzić raz u dwa tydni.

Hod III.	WILNIA, 25 STUDNIA 1930 h.	Nr. 2.

BOLŠ UWAHI I PRACY.

Sprawa biełaruskaj katalickaj časopisi i ahułam biełaruskaj katalickaj literatury duža ważnaja.

Žywiom my ŭ časach, kali ludzi, jak adzinki, tak i narody, šukajuć nowych daroh dla swajho žyćcia, šukajuć sposabaŭ swajho abnaŭleńnia i adradžeńnia.

Siarod hetaha imknieńnia da lepšaha žyćcia, bačym my takža i narod biełaruski. Hety narod bolš jak inšy patrabuje pracy i zmahańnia za lepšaje swajo žyćcio, bo jon jašče tolki pačynaje adradžacca, pakinuŭšy swaju wiakowuju śpiačku. Hetamu narodu ŭ takija ważnyja dla jaho časiny treba duža mnoha rozumu, cnoty, wialikich zapasaŭ pradusim duchowaj siły. Narod naš u takija časiny pawinien jasna razumieć swaju istotnuju metu i sposaby, jakija wiaduć da henaj mety. Dziela hetaha ŭsiaho narod naš musić znajści sabie tuju ahulnuju, padstawowuju aporu, z jakoj majuć wychodzić usie jaho pačynańni.

Prad našym narodam stajać siańnia dźwie siły, dwa świetahlady: materjalistyčna-socyjalistyčny komunizm i idealistyčna-chryścijanski katalicyzm.

Pieršy świetahlad — heta anarchija, maralny i fizyčny razwał, ździčeńnie, zapiarečańnie žyćcia.

Druhi świetahlad — heta ład, maralnaja siła, hramadzkaja sprawiadliwaść, žyćcio pawodle adwiečnaha Božaha zakonu, pawodle prawa pryrodnaha.

Jak sama teoryja, tak i praktyka apošnich dzion wykazwajuć až nadta jasna, što komunizm — heta wialikaja chwaroba, wialikaje zło, z jakim treba zmahacca i ad jakoha treba baranić naš narod.

Z druhoha-ž uznoŭ boku, majučy prad saboj nikoli niewyčarpanyja, wiečna świežyja žaroły chryścijanstwa, mała chwalić jaho i zaklikać da jaho narod, ale treba wykazwać henyja wialikija praŭdy, wyjaśniać ich narodu i wykazwać, jak jany wyhladajuć i što dajuć narodu ŭ praktycy. *„Paznajcie Praŭdu, dyk jana was aswabodzić"* — kazaŭ Chrystus. Wośža paznańnie Praŭdy — heta jość najwyšejšaja meta narodu. Kali narod sapraŭdy paznaje Praŭdu i palubić jaje, dyk što da losu jahonaha možna być spakojnym.

„Chryść. Dumka" — heta toj orhan, praz jaki henyja Božyja Praŭdy majuć wyjaŭlacca i pryščepliwacca narodu. Adhetul jasna, skolki na jaje treba źwiarnuć uwahi i skolki ŭ jaje ŭłažyć pracy!

Pradusim časopiś heta pawinna padawać chryścijanskija dumki z usich halin žyćcia. Našy čytačy pawinny znajści tut wyjaśnieńnie, prynamsi hałoŭnych, asnowaŭ našaj Relihii, a takža chryścijanskuju nawuku ab hramadzianstwie, ab ekonomice, ab narodzie, ab kultury i ab usim tym, čym čaławiek žywie i što jaho cikawić.

Ale mała napisać hazetu i wydać. Treba jašče kaniečna jaje pašyryć, puścić u šyrokija huščy našaha narodu. A dziela hetaha treba „Chr. D." wypiswać dla siabie i dla inšych, zaachwočwać rabić heta-ž samaje inšym, žadać jaje ŭsiudy: u kniharniach, na čyhuncy, u zajezdach, padawać u „Chr. D." abwiestki, baranić jaje ad niasłušnych napadkaŭ, usiudy wykazwać jaje ważnaść i patrebu, prasić duchawienstwa, kab dapamahło wypisać i kab pawahaj swajej padtrymała jaje, urešcie akuratna zabirać z pošty i ahułam staracca, kab časopiś nihdzie nia hinuła.

Słowam, bolš uwahi i pracy pawinny my paświacić dla „Chr. D.", jak dla časopisi, jakaja takuju ciažkuju, ważnuju i abawiazkowuju wybrała sabie pracu — žwaročwańnia narodu na darohu praŭdy, cnoty, hramadzkaj sprawiadliwaści, na darohu praŭdziwaha žyćcia.

Treba wiedać, što heta adkaznaja i abawiazkawaja rabota — heta rabota nie adzinki, ale ŭsich, dyk supołnymi siłami, da supolnaj mety!

LEKCYJA, EWANELIJA I NAWUKA NA ŬRAČYSTAŚĆ AČYŠČEŃNIA MATKI BOSKAJ.

I.

Heta kaža Hospad Boh: woś ja pasyłaju majho anioła i pryhatuje darohu prad woblikam maim. I adrazu pryjdzie da swajej światyni waładar, katoraha wy šukajecie i anioł zakonu, katoraha wy žadajecie. Woś jon idzie, kaža Boh mocy, i chto zmoža padumać ab dni jaho prychodu i chto ŭstaić, widziačy jaho? Bo jon, jak ahoń rastaplajučy i jak zielle ačyščajučaje. I siadzie jon rastaplać i ačyščać sierabro, i ačyścić synoŭ Lewi, i pieratopić ich, jak zołata i jak sierabro i buduć prynosić Panu achwiary ŭ sprawiadliwaści. I spadabajecca Panu achwiara Judy i Jeruzalimu, jak daŭnych dzion i daŭnych hadoŭ: kaža Pan usiomahutny.

(Malach. 3, 1-4).

II.

U heny čas, jak skončylisia dni ačyščeńnia Maryi, pawodle zakonu Majsieja, zanieśli Jezusa ŭ Jeruzalim, kab achwiarawać jaho Panu, jak napisana jość u zakonie Božym, što kožny pierwarodny chłopčyk budzie achwiarawany Bohu, i kab prynieści na achwiaru, jak heta skazana ŭ zakonie Božym, paru turkoŭ, abo dwoje hałubkoŭ. I woś byŭ u Jezuzalimie čaławiek, na imia Symeon, čaławiek sprawiadliwy i bohabojny, katory čakaŭ paciechi Izraelewaj i Duch Światy byŭ u im. I atrymaŭ jon abjawu ad Ducha Światoha, što nie pamre, pokul nia ŭwidzie Chrystusa Pana. I wiedzieny Ducham, pryšoŭ u światyniu. I kali ŭnosili dzicia Jezus baćki jaho, kab spoŭnić za jaho zahad zakonu, jon uziaŭ jaho na ruki, bahasławiŭ Boha i skazaŭ: ciapier adpuskaješ słuhu twajho, Panie, u supakoju, pawodle słowa twajho, bo wočy maje ŭbačyli zbaŭleńnie twajo, katoraje pryhatawaŭ ty prad woblikam usich narodaŭ: światło dla aświačeńnia pahanaŭ i na sławu narodu twajho Izraelskaha,

(Łuk. 2, 29-32.)

III.

1. Sianiašni dzień, paświačany Najświaciejšaj Maryi, narod naš zawie dniom Matki Boskaj Hramničnaj, abo prosta Hramnicami. U hety dzień ludcy našy niasuć u kaścioł waskowyja świečki, dzie adbywajecca paświačeńnie ich, a paśla ŭžywajuć u trywožnych časinach žyćcia swajho. Haryć paświačanaja świečka, hramničnaj nazwanaja, kali hromy z piarunami razojducca na niebie i hraziać budynkam sielanina, haryć jana takža ŭ rukach chryścijanina, kali kaniec prychodzić jaho žyćciu dačasnamu, kali čaławiek rasstajecca z hetym świetam i adychodzie ŭ wiečnaść. Zapalenaja świečka jość symbolem światła wiečnaha, światła duchowaha, wyabražeńniem Chrystusa, jaki jość *„świetłaść praŭdziwaja, što aświačaje kožnaha čaławieka, prychodziačaha na świet hety"*. (Jan 1, 9). Ad hromu świečkaj hetaj chryścijanin baronicca — zatym hramnicaj jana zawiecca — praz zastupnictwa Najśw. Dziewy, swaje budynki i dabytki, padčas niabiesnych zabureńniaŭ ahwiarujučy woli Najwyšejšaha, woli Chrysta — Boha Usiomahutnaha, tej-ža Woli Najwyšejšaj achwiaruje jon takža i siabie, adychodziačy ŭ wiečnaść.

2. Kaścioł-ža światy sianiašniuju ŭračystaść zawie ačyščeńniem Matki Boskaj. Pawodle Staroha Zakonu baćki kožnaha pierwarodnaha chłopčyka pawinny byli zanieści ŭ światyniu i achwiarawać jaho na słužbu Bohu, na pamiać taho, što i ŭwieś narod Izraelski byŭ narodam u Boha wybranym, pierwarodnym.

Aprača hetaha, pawodle taho-ž Staroha Zakonu, kožnaja matka pierwarodnaha syna, praz 40 dzion uważałasia za niačystuju. Pośle hetaha času kožnaja takaja matka pawinna była iści ŭ światyniu, achwiarawać Bohu swajho pierwarodnaha syna, a takža — zhodna z tym-ža zakonam, achwiarawać dla światyni dwoje turkoŭ, abo paru hałubkoŭ. Pry ŭchodzie ŭ światyniu kožnuju takuju matku spatykaŭ duchoŭnik, pakraplaŭ i maliŭsia nad joj. Woś-ža paśla 40 dzion, spaŭniajučy zahady Zakonu, światаja Siamja i pajšla ŭ światyniu.

Najświaciejšaja Matka Zbaŭcy sama nie patrabawała hetaha ačyščeńnia. Heta nam jana dała prykład.

Z hetaha prykładu my bačym, jak achwotna i staranna pawinny my spaŭniać našyja duchowyja abawiazki, spaŭniać prawa Kaścioła — u dni światočnyja nie apuskać św. Imšy, ačyščać swajo sumleńnie praz spowiedź, malitwu, a takža spaŭniać usialakaje sprawiadliwaje prawa, kali jano, budučy ŭ zhodzie z adwiečnaj Wolaj Božaj, z razumnaj našaj pryrodaj, z Ewanelijaj i z nawukaj św. Kaścioła, jość sprawiadliwym sapraŭdy.

3. Žyŭ u toj čas u Jeruzalimie starac Symeon. Byŭ heta čaławiek duža sprawiadliwy i bahabojny. Jon z usiej dušy čakaŭ prychodu Mesyjaša, Zbaŭcy i paciechi Izraela. Duch św. prabywaŭ u im zaŭsiody. Duch hety adkryŭ starcu, što jon nie pamre, pokul Chrysta-Zbaŭcy nia ŭbača. Dyk Ducham św. kirawany, pryšoŭ Symeon u toj čas u światyniu i, u dzićiaci-Chrystusie paznaŭšy swajho Zbaŭcu, uziaŭ jaho na ruki i skazaŭ henyja pryhožyja słowy poŭnyja radaści, što wočy jaho ahladali Chrystusa i słowy natchnionaha praroctwa, što Chrystus — heta Zbaŭleńnie, jakoje pryhatawaŭ Boh *„prad woblikam usich narodaŭ"*, što Chrystus heta — *„światło dla aświačeńnia narodaŭ"*. Mahutnyja, pryhožyja i praŭdziwyja słowy! Woś užo dwaccaty wiek idzie, a źmiest ich zaŭsiody žywy, zaŭsiody świeży. Chrystus — światło wiečnaje nie pierastaje aświačać usich narodaŭ!

Skromna i pakorna wyhladała Maci Boha z dziciom Jezus u światyni. Ničym na wyhlad nia rožniłasia ani jana, ani dzicia jaje ad

Biełarusy ŭ Amerycy.

Moža chto niešta choča wiedać ab žyćci-byćci amerykanskich biełarusaŭ? Dyk možna krychu i ab hetym skazać. Spačatku treba ahułam wiedać, što čaławiek usiudy — ci ŭ Amerycy, ci za Amerykaj, astajecca čaławiekam i ŭsiudy sam siabie z saboj nosić. A žyćcio ludzkoje na hetaj ziamli, choć i ŭ Amerycy, ale nia miodam ścielecca. Tut ludzi majuć swaje biedy, taksama jak i ŭ Biełarusi. Tut ludzi płačuć nia mieniej, jak tam. Ja prašu ŭsich Biełarusaŭ na Baćkaŭščynie, kab jany nikoli nie zawidywali Biełarusam u Amerycy. Padumajcie, hetaž biada ich wyhnała z rodnaj chaty i taksama skažu, što biada im nie pazwalaje wiarnucca ciapier da chaty. Nia treba dumać, što kožny ŭ Amerycy bahaty. Nadta redkija bywajuć tut wypadki, kali chto zachinuŭ sabie kolki tysiač dalaraŭ. Ale i heta na Ameryku małyja hrošy. Bo tut kupić sabie siaredni domik kaštujeć ad 10 da 14 tysiač dalaraŭ. Tut pierawažna ludzi žywuć, jak haworycca — z pleč dy ŭ pieč. Što zarabiŭ, toje i prarabiŭ. Tolki zarabotki tut dastać kudy lahčej, jak u nas. Krychu lepšy rabotnik u tydzień zarobie 25 dalaraŭ, ale kali majeć žonku i z čaćwiora dziaciej, dyk usio heta na pražyćcio addaść: apłacić kwateru, padatki i zapłacić, što za tydzień nabraŭ u kramcy. A jak zdarajecca, što chto lubie wypić i smačniej zakusić, dyk takomu i wielmi tuha ŭ žyćci prychodzicca.

Baraćba za žyćcio ŭ Amerycy nadta wialikaja i na kožnym šahu jana jaskrawa kidajecca ŭ wočy. Tut časta pačuješ narakańnie na žyćcio. Muž kryčyć na žonku, što jana raschodnaja, a žonka na muža, što mała zarablaje. Jak piatnicami wypłačywajuć hrošy pa fabrykach, dyk možna widzieć cely rad žonak pobač z mužami, čakajučych na płatu, bo jak muž woźmie ŭ swaje ruki zaroblenyja hrošy, dyk časam i centa da chaty nie pryniasie. Bywaje i tak, što na adnej fabrycy zarwiecca rabota, tady ludzi biahuć u druhija harady, na druhija fabryki, a heta taksama ludziam niešta kaštuje. A jak chto nia maje za što wyjechać, dyk i na miejscy biadu klepić.

Našy ludzi časam kidajucca haspadaryć na fermach. Ale i tut nie wialikuju karyść majuć. Jašče dobra, kali dzieci takoha fermara na fabryku chodziać i baćkom hrašyma pamahajuć. Najsprytniejšy chłapiec u Amerycy pracaj swajej da 25 hadoŭ, pakul žanicca, najbolš prychinie sabie 500 dalaraŭ. Dziaŭčyna-ž u hetakim wieku ŭsio, što zarobie, wydaść sabie

---

inšych tam žančyn, ad inšych dziaciej. Adnak sprawiadliwy Symeon dahledziŭ u ich Božuju Abjawu, u Jezusie dahledziŭ Zbaŭcu, *„Światło dla ŭsich narodaŭ"*. Woka cieła našaha widzić niedaloka i nia dobra. Światajа duša čaławieka widzić daloka i hłyboka, widzić jana toje, ab čym i nia śnicca ciełu našamu, materyi. Dyk skolki-ž pracawać my pawinny dla našych spraŭ duchowych!

* * *

Z hramnicaj u rukach, z pieśniaj natchnionaj Symeona na wusnach śpiašyma zaŭsiody da Chrystusa — światła ŭsich narodaŭ!...

Ks. Ad. St.

B. Ł.

Śmierć wiaskoŭca.

Z ukrainskaj mowy pierakłaŭ Dr. S. Hrynkiewič.

— Wojćańku, a wojćańku! Ustawajcie!... Da chworaha kličuć. — Što?! Da chworaha? Chaj pa dziaka schodziać, kab toj carkwu adčyniŭ, dy ŭsieńka chutka naładziŭ. Ja ŭžo ŭstaju.

Dzieŭka začyniła dźwiery i čutno było, jak pierakazwała na kuchni zahad duchoŭnika.

— Da chworaha... — što-ž rabić, treba jści, chacia ŭstawać i wielmi nia chočycca.

Nikoli son nie prydajecca hetkim smašnym, jak na tuju paru, kali nam spać nie dajuć. Abchiliŭsia radziuźkaju i na adnu časinku zapluščyŭ wočy. Dumka ab chworym wyklikała wobraz zwanoŭ i pad dalokija ich huki znoŭ zasnuŭ.

— Ajciec, kali łaska! Dziak ŭžo daŭno čakaje.

— Ždže? Skažy, što ŭžo idu. I za niejkuju hadzinu siaredzinaju wiaskowaje wulicy jšło dwoch ludziej. Ahortwała ich imhła, što idučy adzin kala adnaho, nia bačyli susim siabie. Na wostry zyk zwončyka, sustrečnyja ludzi stanawilisia na kaleni, jak heta zaŭsiody ludzi robiać, kali światar idzie z Panam Boham.

Na dware byŭ wosienski prymarazak. Wiaskowaje, byccam toje ciesta ŭ dziežcy, pieramiešanaje bałota zhuściela i bliščeła čornymi kryštalikami, jakija łomiačysia pad nahami chrumścieli, maŭlaŭ razbitaje škło. Duchoŭniku było chaładno, jšoŭ chutka; dziak pierad im na adzin-dwa kroki, pazwońwajučy što časinku. Hetak u kancy doŭhaje wulicy pryšli da studni pobač sa škołaju.

— Heta tutaka — abwieściŭ dziak.

— Tutaka? — spyniŭ jaho duchoŭnik, adnačasna ŭwachodziačy praz warota. Na ździŭ jamu było, što nichto nia rupicca jaho spatykać, što nia bačyć ani susiedziaŭ, ani swajakoŭ, ani lekaraŭ wiaskowych, ani babak.

— Mo' heta nia tutaka?

— Tutaka, wiedaju dobra, dyk-ža-ž heta stary Skrechata chwory. Idziem!

Uwajšli. U chacie cichieńka, pusta, byccam niechta wymieŭ. Paściel raskidanaja, adnača chworaha nia widać.

na ŭbory i nie skažu, kab jana wielmi bahata ŭbirałasia. Žanicca tut i zamuž wychodzić ludzi nia wielmi śpiašajucca. Dziaŭčyna zamuž wychodzie, jak jej minieć 24 hady, chłapiec ženicca pa 25 hadoch. Pasahu pry žanieńni tut nie wymahajuć, ale zatoje sabraŭšysia hości na wiasielli bahaciej maładych dorać.

Dastać nawuku ŭ školach siarednich i wyšejšych dla maładziežy našaj ciažka, bo jak treba dryžeć každuju minutu ab pražyćci, dyk kudyž tam wučycca, a tymbolš, što jana kaštuje mnoha dalaraŭ. Jak tolki ŭ Amerycy čałowiek padojmicca na nohi, dyk užo i biažyć na ŭsie baki, kab zarablać hrošy i tak za dalaram tut usie nawyciažku honiać. Ludzi tut ahułam skupyja. Tut dalaram mierycca, skolki čaho chto źješć, abo wypje. U hości adny da druhich redka tut chodziać.

Žyćcio hramadzianskaje, usiakija tawarystwy dy supałki ŭ Amerycy raźwity wielmi šyroka. Kožny čaławiek zastrachawany na wypadak śmierci; i sapraŭdy, kali zdarycca śmierć, dyk siamja takoha atrymliwaje bolšuju, abo mienšuju sumu dalaraŭ. Tady hetyja ludzi, kali jany Biełarusy, pierawažna jeduć nazad u Biełaruś i tam haspadaryć pačynajuć, a susiedzi našy na ich tady hladziać i dziwiacca z ich aščadnaści. Tut skazać treba, što amerykancy našy, wiarnuŭšysia na swoj zahon, za mnoha chwalacca swaimi zarabotkami ŭ Amerycy i swaimi dalarami. Mnie raskazywajuć tut našy amerykancy, jakuju jany rabotu mieli, jak siudy pryjechali i jak jany cely hod pa pryježdzie dzień i noč płakali biezpatulna, sumujučy pa rodnym kutočku. Słowam, tam dobra, dzie nas niama.

Ks. W. Š.

DUMKI Ŭ ČUŽYNIE.

Dumki ŭściaž, by imhła,
Što nad Wisłaj lahła,
Ŭ haławie u majoj uwiwajucca.
Miły čas, prošły čas,
Ŭ maim sercy niaraz
Ad tych dumak ŭmih uspaminajecca.

Duša nyje, balić,
Serca płača, dryžyć,
I śłaza sierabryć majo woka...
Dzie Wialla zichacić,
Miesta Wilnia lažyć,
Ŭ rodny Kraj niasuś ja dumkaj daloka.

U čužoj staranie
Wielmi ciažańka mnie:
Ja za rodnym sumuju tut Krajem!...
Ŭsio zdajecca tam mnie,
Lepš, čym tut u čužynie,
Ziamla rodna zdajecca mnie rajem!

Baču dreŭcy, pali,
Što šnurkami lahli,
Kala ich maładyja biarozki;
Baču reki, sady,
Sioły, les, harady,
Baču rodnyja, šeryja wioski!

O, pačuj, Biełaruś!
K Tabie z prośbaj imknuś:
Adradžeńnia Twajho na świtańni
Daj mnie času pryždać,
Kab Ciabie ahladać
Słaŭnaj, ščasnaj i mocnaj ŭ zmahańni!

Siarhiej Piajun.

1927 hod.

— Hej, ci jość tutaka chto? — hukaŭ dziak šnyračy wokam pa chacie i światlicy. Nichto nie akazwaŭsia.

Sieli na ŭsłonie i ždali. A ŭžo i sonka świecić i imhła na dobraha mužčynu ad ziamli. Až čujuć niedzie z nadworku:

— A-juś, a-juś u chleŭ!... Wyšli za paroh i bačać wiaskowaha čaławieka, basanož, z wałośsiem skudłanym na haławie, jaki haniajecca za parsiukami, uhawarwajučy, kab tyja išli ŭ chleŭ. Parsiuki adnača, acaniŭšy jahonuju niadužaść, biehali pa panadworku, dy zdajecca mieli wialikuju achwotu zahlanuć u sadok, bo na toje płot ledź stajaŭ, a dźwierki byli pryadčynienyja. Stary klikaŭ ich i rukami i kryčaŭ, ledź stojačy na abiazdužaŭšych nahach.

Duchoŭnik tałopiŭsia krychu, a potym było jamu i nia ŭścierp.

— Što-ž heta wy — kaža — što wy dumajecie? Zwałakli mianie z paścieli niama wiedama po što i na što? Chto-ž u waś chwory?!

Stary pahladzieŭ dy machnuŭ haławoju.

— Heta ja, Wašaja Miłaść, umiracimu.

— Škieli stroicie, ci što? Umiraje, lotajučy adnačasna za świńmi pa panadworku...

— Dy jak inakš, wojčańku?... Kali wyšli, dyk treba zahnać, a to ŭstramilisia-b u harod abo da susieda...

Ajuś!... Ach kab was!... Chto wiedaje, — dakul było-b toje dužańnie staroha z žywiołaju, i kali-b nia dziak. Heny pakłaŭ zwončyk z lichtarniaju i pašoŭ na padmohu. Parsiuki, bačučy pierad saboju hetkuju wažnuju asobu, chutka pakinuli fanaberycca i pašli ŭ chleŭčyk. Stary nakančatak nakryčaŭ na ich i začyniŭ dźwierki, pierakłaŭšy ich kałkom.

— Wybačajcie, wojčańku, nie siardujcie na mianie. Wiadoma ŭ haspadarcy — žywioła ŭciąkła, dyk treba pazhaniać.

— Dy ja nia złuju na was, adkazwaje duchoŭnik — tolki adnača na što biaz nijakaje patreby klikali mianie? Heta wy zrabili ŭžo niasumlenna. Wy-ž mahli-b i ŭ niadzielu spawiadacca ŭ carkwie.

— Božańka-ž Ty moj! Dy ŭ jakuju tamaka niadzielu! Ja-ž, Boh wiedaje, ci da pałudnia dalipieju. Cieła mnie ŭžo adubieła, a ja, kab niejak jašče daždacca spowiewiedzi... Boh bačyć, što nia łhu.

— Nu, pahlaniem... Duchaŭnik uwajšoŭ u chatu, stary ŭ kamorku, kab nakinuć na siabie wopratku. Chutka wiarnuŭsia čysty z ras-

Listy z Rymu.

Pierajechaŭšy kusok świetu i nahledziŭšysia ŭ darozie roznych cikawaściaŭ, chacieŭby ja padzialicca ŭražańniami z miłymi bratami ŭ Baćkaŭščynie. Dumaŭ ja adrazu pačać ad samaha Rymu, dyj nie mahu zamaŭčać, kab nie skazać słoŭca ab Alpach. Dnia 30. X. min. h. kala 9 hadziny ranicy padjaždžajem da Alpaŭ. Ahramadnyja hory... ale hdzież jany? Prapali! Wyhladajem praz wokny wahonu, padjechali ŭžo blizka, ale horaŭ nia bačym; widzim tolki ciomnyja chmary, nad imi niešta świetłaje. Ale heta tak tolki zdajecca, bo heta-ž i jość Alpy, katorych wiarchi prykryty wiečnym śnieham. Prybližajemsia: hory rysujucca dakładna. I woś adkrywajecca čaroŭnaje widowišča, katoraha nie biarusia apisywać, bo nie patraplu. Cud pryrody! daliny, jary, raspadziny; u dalinach wioski, niekatoryja papryčeplewany da horaŭ. Kasahory abrosšy drewami roznych hatunkaŭ, koleru i wialičyni. Wyšej, na horach — śnieh. Ujaždžajem u hłyb horaŭ, dasiahajem chmaraŭ; užo widžu chmary nie nad saboju, ale na raŭni z nami — wałakucca pa kasahorach. Skały, parezanyja ručjami, układajucca ŭ fantastyčnyja fihury. Na wiaršynach skał nižejšych widać razwaliny staradaŭnych, siarednia-wiakowych zamkaŭ, hdzie rycary kaliści, jak arły, zakładali swaje hniozdy. Tak jedziem praz ceły dzień. Woś prybližajemsia da italjanskaj hranicy. Nadychodzić wiečar. Ciamnieje. A škoda: kažuć, što italjanskija Alpy nia ŭstupiać aŭstryjackim. Unočy pryjechali my ŭ Weneciju — horad na astraŭkoch: zamiest wulic iduć kanały, zamiest aŭtamabilaŭ pławajuć pieknyja łodki.

Pa darozie da Rymu jedziem jašče praz Apeninskija hory; hetyja ŭžo kudy nižejšyja, ale pa pryhožaści nia ŭstupajuć Alpam. A pry hetym wykarystany kožny mahčymy j dastupny kusočak ziamli: usiudy nasadžany winahradniki.

Woś my j ŭ Rymie. Apisywać samoha miesta nia budu, bo ŭžo stolki razoŭ ab im pisałasia i ŭ „Chr. Dumcy", što dawoli ich. Uspomnim krychu ab kaściele św. Piotry. Ja-ž dumaŭ, što heta hramadzina, aż padychodžu i... kaścioł zwyčajny. Tolki-ž, jak stali my ŭwachodzić, uhłyblacca — kaścioł staŭ raści ŭ wačach. Praŭdu kažuć, što moža pamiaścić 80 tysiač narodu. Filary, što paddzieržywajuć kopułu, majuć pa 72 metry ŭ abchwacie; kožny filar, jak dobry kaściołak. Stolki ŭražańniaŭ ciśniecca ŭ pamiać, što i miesca i času nie chwaciła-b apisać, dyk adłožym na druhi raz. *J.-K.*

Listy z wioski.

PRABUDŽAJUCCA.

Hajlešy, Ašmianskaha paw. Užo druhi hod, jak u našu wiosku prychodzić „Chryścijanskaja Dumka", katoruju, našyja Biełarusy-kataliki achwotna čytajuć. Duža karysna mieć swaju katalickuju časopiś u rodnaj biełaruskaj mowie. Zatym i čytajuć jaje našyja ludcy achwotna, katorym miły Kaścioł katalicki i swaja Baćkaŭščyna Biełaruś. Nie mahu nia ŭspomnić i taho, što ŭžo našyja ludcy razumiejuć, što i ŭ biełaruskaj mowie možna malicca Bohu i nawat u wadnaho katalika jość i knižka biełaruskaja da nabažeństwa „Hołas Dušy". Patrochu ŭžo našyja ludzi stali razumieć, što našaja wiera nia jość polskaja, a katalickaja i što my nie Palaki, a Biełarusy, dyk i malicca nam treba pabiełarusku. *Katalik.*

česanym wałaśsiom. Duchoŭnik nia nadta śpiašyŭ, nia bačyŭ patreby. Achwotna pahutaryŭby z starym, što ŭmirajučy, parsiukoŭ chacieŭ jašče pazahaniać.

— A daŭno chwarejecie? — Pytaŭsia, siadajučy kala jaho.

— Oj, daŭno! daŭno... Praŭdu kažučy baleć mnie ničoha nie balić, tolki woś dužaść mianie pakinuła, niama jaje ŭ mianie susim. Dužaść prapała, a na jaje miesca niemač łučyła, a chaładucha ŭlezła ŭ hrudzi — jasna śmierć.

— I wy hetak adzin?

— Nie, ja nia sam. Maju dzietak, dobrych dzietak, hrech i kazać było-b. Siańnia niwodnaje z chaty nie chacieła jści. Abstupili mianie i płačuć. A ja im kažu: na što płakać. Chaj kožny hladzić za swaim. Mianie nichto nie ŭkradzie. A kali pamru, dyk i biaz was, kali ŭžo ŭmierci treba. Ty, Hryńku, kažu da staršaha syna, idzi na Zmyjnuju. Ralla daŭno hatowa, siejać treba. Kali zdaracca pachowiny, znoŭ adwałačecca... Ty, kažu daćcy, idzi da miesta i kupi, čaho treba. Kali prydziecca što z čym, dyk u nas u žydoŭ udwaja daražej. Synowuju pasłaŭ da susiedniaje wioski, kab nakazała swaim, a ziać maniŭsia iści da duchoŭnika i nawiedacca da stalara. Astaŭsia adzin heta ja i lažu ścišna, aż prydajecca, što parsiuki ŭciakli. Hladžu praz wakno, a jany pad waroty ŭžo stremiacca. Tre ich zahnać, dumaju, i woś dziakawać Bohu, niejak zahnaŭ...

— Nu i što, nie pałochajeciesia ŭmirać?

— Čaho-ž mnie pałochacca? Nikomu ja wieku nie skaraciŭ, nikoha nie abkraŭ. Adžyŭ swajo i dawoli. Heta woś jak byccam toj rabotnik na poli: skončyŭ swajo i chutčej da chaty! Praŭdu kažučy, ŭžo druhi miesiac darma chleb jem. Dužaści niama, ničoha rabić nie zmahu, a tak, kab darma jeści chleb dzieciam — kiepska. Nia jdzie strawa ŭ horła. Oś, dziakawać Bohu, što kaniec padychodzić. Čaho bajacca!? Dzietak na ludzi wywieŭ, daŭ pasah, rozumu krychu nawučyŭ...

— Možna pačynać?... akazaŭsia duchoŭnik.

— Pačniom z Boham — cicha adkazaŭ stary, pierażahnaŭšysia try razy.

— — — — — — — — — — — — —

Tolki — što wiarnuŭsia duchoŭnik da chaty i siadaŭ śniedać, kali pačuŭ zwany na zwanicy: Bom! Bom! Bom!...

Stary Skrechata pamior. Pšanica pasiejena, parsiuki ŭ chlewie, siamiejka ŭ paradku— moh umirać spakojna...

Z relihijna-kaścielnaha žyćcia.

Rasiejcy pryznajuć katalictwa.

U Litwie apošnim časam zaŭważyŭsia značny pawarot Rasiejcaŭ da katalictwa. Tak napr. u Paniawieskim paw. za min. 1929 h. pryniało katalictwa 64 asoby, u jakim liku prawasłaŭnyja i starawiery.

Tryccaty mižnarodny Eŭcharystyčny Kanhres.

Užo daŭno katalicki świet rychtujecca da Eŭcharystyčnaha Kanhresu ŭ Kartagiwie (Afryka), jaki adbudziecca 7-11 traŭnia (maja) siol. hodu. Heta ŭžo budzie tryccaty Kanhres. Buduć na im učaśniki z usiaho świetu: z Eŭropy, Azii (Chiny i Indyja), Ameryki, Aŭstralii i Afryki.

Sabor nie ŭdajecca.

Jak my ŭžo pisali, 12 lutaha siol. h. mieŭsia adbycca Sabor Prawasłaŭnaj Cerkwy ŭ Polščy. Užo byli naznačany wybary delehataŭ. Apošnim adnak časam dawiedwajemsia, što jšče nia wiedama: ci budzie heny Sabor, dzie budzie i kali. Znaŭcy kažuć, što Saboru nia chočać ani polskija ŭłady, ani ŭłady carkoŭnyja. U hetaj sprawie ukrainskija prawasłaŭnyja pasły ŭ Sojmie rabili adpawiednyja wystupleńni.

Praśled Relihii ŭ Rasiei.

Pa ŭsiej Rasiei dalej adbywajecca dziki praśled Relihii. Hazety pišuć, što ad 1 studnia da žniŭnia 1929 h. zamknuli 579 cerkwaŭ i kaściołaŭ; da kanca minułaha hodu ličba heta ŭzrasła da tysiačy. U 1928 h. kamunisty zamknuli 542 chryścijanskija światyni. Apošnim časam jość wiestki, što kamunisty za sioletni hod dumajuć zakryć usie światyni i źniščyć całkom relihijnaje žyćcio. Słowam, ździčeńnie pawialičwajecca.

Pratesty praciŭ praśledu Relihii ŭ Rasiei.

Tyja žudasnyja hwałty, jakich u praciahu dziesiacioch hadoŭ balšawiki dapuskajucca nad Relihijaj i sumleńniem čaławieka, urešcie wyklikali ŭ cywilizawanym świecie haračyja pratesty. Apračа św. Ajca, jaki ŭściaž zabiraje hołas praciŭ henych hwałtaŭ, apošnim časam takža adbylisia pratesty: chryścijan finlandskich, šwajcarskich, anhlijskich, niamieckich i h. d. Pratestujuć kataliki i protestanty.

Dačka miljanera zakonnicaj.

Adzinaja dačka amerykanskaha miljonera Ch. Schwaba niadaŭna nieŭspadzieŭki dla baćkoŭ *i dla susiedziaŭ ustupiła ŭ zakon* Karmelitanak Bosych u Greensburgu. Zdareńnie heta wyklikała ŭ hramadzianstwie wialikaje ździŭleńnie.

Nowy sekretar stanu.

Doŭhalatni sekretar Apostalskaj Stalicy kard. Gasparri dziela staraści padaŭsia ŭ adstaŭku, a jaho miesca zaniaŭ kard. Pacelli, jaki ŭžo prystupiŭ da swaich abawiazkaŭ.

Z hramadzka-palityčnaha žyćcia.

Zakančeńnie Sesii Lihi Narodaŭ.

Zimowaja sesija Lihi Narodaŭ užo swaje pracy skončyła. Najważniejšy punkt paradku dziennaha, ab zhodzie paktu Kelloga z pastanowami Lihi, adasłany ŭ kamisiju dziela apracawańnia adpawiednych rezalucyjaŭ na sesiju wiasnawuju.

Zakančeńnie narady ŭ Hazie.

Mižnarodnaja narada ŭ Hazie (Halandyja), sklikanaja ŭ sprawie razrachunkaŭ, z biadoj dajšła da kanca dawoli pamysna. Na naradzie hetaj pryniaty statut mižnarodnaha banku, jaki budzie miaścicca ŭ Ženewie (Šwajcaryja) i budzie zajmacca sprawaj mižnarodnych razrachunkaŭ.

Marskaja narada.

Na pačatku hetaha tydnia ŭ Londynie sabrałasia mižnarodnaja narada ŭ sprawie razaružańnia na mory. Padobnyja narady byli ŭ Wašyngtonie ŭ 1922 h. ŭ Ženewie ŭ 1927 h. Narady hetyja razbrajeńnia nia dali. Paśla ich usie dalej zbroilisia. Što daść heta narada — ŭbačym. Hałoŭnuju na jej ihrajuć skrypku: Anhlija, Złuč. St. Ameryki i Francyja. Ani Niemcaŭ, ani balšawikoŭ na naradzie hetaj niama.

Zamiest kirylicy łacinika.

U Juhasławii sioleta ŭwodziacca ŭ žyćcio zamiest litar kiryłaŭskich (ruskich), łacinskija. Ab hetym pačynajuć pakrysie tak-ža dumać i hawaryć rasiejskija balšawiki.

Jubilej „Діла".

14 studnia siol. h., da apošnich časaŭ adzinaja štodziennaja ŭkrainskaja ŭ Zach. Ukrainie časopiś „Діло", wychodziačaja ŭ Lwowie, światkawała 50-lećcie swajho isnawańnia. Časopiś heta za 50 hadoŭ adyhrała wialikuju rolu na niwie ŭkrainskaha narodnaha adradžeńnia. Žadajem jej dobrych wynikaŭ u jaje pracy dalejšaj!

Hoład i choład u Kitai.

Zahraničnyja hazety danosiać, što ŭ Kitai ŭ Šanzijskaj wokruzie, treciaja čaść (2 miljony) 6 ci miljonnaha nasialeńnia zahrožana hoładam. Pryčyny hoładu nieŭradžai i wajennyja padziei.

Tyja-ž hazety danosiać tak-ža, što ŭ Kitai, na poŭnač ad raki Jan-Tse-Kianh panujuć niabywałyja marazy. Tysiač 15 ludziej zamierzła na śmierć.

Haspadarskija hutarki.

Bolš aščadnaści.

Żywiom u duża ciažkich časach. Wajna i rewalucyja na žyćci našym pakinuła wialikija rany. Usie narakajuć, usie biadujuć. Narakajuć u mieście, bo mnoha jość ruk da pracy, a niama pracy, niama dzie zarabić na kawałak chleba. Narakajuć na siale, bo ŭsie sialanskija rolnyja pradukty duža tannyja, pradawać ich prychodzicca pa cenach časta niabywała nizkich, a kuplać pradukty miesta pa cenach časta niabywała wysokich. Pryčyny takoha nienarmalnaha stanu adny dalej ad nas, druhija bližej. Hawaryć tut ab ich nia budziem, bo zrazumieńniem ich biadzie jšče nie pamožam. Niachaj heta robiać tyja, jakija stajać na čale dziaržaŭ, hramadzianstwaŭ. My tut źwierniem uwahu na toje, što i pry hetych ciapierašnich ciažkich warunkach, možna časta ŭ značnaj miery, biadzie henaj pamahčy. Maju na dumcy aščadnaść.

Woś-ža pradusim pawinny my aščadžać na wodcy. U našych sapraŭdy ciažkich časach ludzi da taho raśpilisia, što jany ciapier kudy bolš addajuć hrošaj na wodku, jak addawali ŭ lepšyja pradwajennyja časy. Pjuć staryja i maładyja, pjuć na wiasielli i na chreśbinach, pjuć na torhach i na festach, pjuć usiudy, zaŭsiody, biaźmierna i časta za astatki. Kali-b my abličali, skolki wydajom na wodku, dyk tolki tady my ŭbačyli-b, skolki my robim škody jak zdaroŭju, taksama i swajej haspadarcy. Razumnyja ludzi padličajuć, što nia pjanicy, ale tyja, što pjuć „u mieru“, u hod prapiwajuć załatowak sto i bolš.

Toje, što ab wodcy, u peŭnaj miery, treba skazać i ab tytunie. Paprabujmo tolki padličyć, a ŭwidzim, skolki my swajej pracy puskajem z dymam!

Možna jšče na adnej rečy rabić aščadnaść. Heta na kramnych materjałach, u jakija my stroimsia sami, stroim našych žonak i asabliwa dačok Jak jakaja pošaść, pašła ciapier pa ludziach nawat i wiaskowych stroicca ŭ kramnaje. Lon, woŭnu, nitki, sukno, aŭčyny, pałatno pradajom za ništo, a pa wysokich cenach kuplajem kramnyja materjały. Hetym my siabie hubim wyrazna. Našy žonki, maładuchi, dziaŭčaty ŭmiejuć wyrablać charošyja samadziеły. Času na heta, u doŭhija zimowyja wiečary, chapaje dawoli. Treba tolki adwažycca machnuć rukoj na nierazumnuju modu i adziawacca ŭ samadziеły.

Nosiačy adzietak swajho wyrabu, wiaskowy naš haspadar moža bolš aščadžać hroša, jak jon spadziajecca. Šmat tak-ža wyjhraŭ-by i čaławiek miestawy: rabotnik, wučań, student, kali-b tak-ža adziawaŭsia ŭ wopratku wiaskowaha wyrabu.

Słowam, jość na čym rabić ačadnaść i treba aščadžać, tolki treba hetaha chacieć. A tymčasam aščadžajučy hroš, skolki čaławiek za jaho moh-by załatać rožnych dziur u haspadarcy i wypisać dobrych knižak i hazet, jakija ŭnieśli-b u jaho chatu bolš świаtła, dabrabytu, ščaścia.

Stary Haspadar.

Wilenskija nawiny.

Biełaruska-litoŭskaja delehacyja da J. E. Arcybiskupa. Jak dawiedywajemsia, siarod katalikoŭ Biełarusaŭ i Litoŭcaŭ u Wilni paŭstała dumka sklikać supolny biełaruska-litoŭski katalicki źjezd. 14 hetaha m. arhanizacyjny kamitet wysłaŭ delehacyju da J. E. Arcybiskupa, prosiačy na heny źjezd dazwołu. Arcypastyr adbyć taki źjezd nie dazwoliŭ.

Biełarusyzacyja Cerkwy. U minułym tydni da Wilenskaha Wajawody źwiarnułasia biełaruskaja prawasłaŭnaja delehacyja ŭ sprawie zbiełaruščańnia Wilenskaj prawasłaŭnaj kansystoryi i duchoŭnaj seminaryi.

Jubilej J. E. Mitrapalita A. Šeptyckaha. 13-ha het. mies. minuła 30 hadoŭ świaščenstwa J. E. unijackaha Mitrapalita A. Šeptyckaha, wialikaha pryjaciela biełaruskaha narodu. Z hetaj pryčyny Wilenskija Biełarusy kataliki prywitali Wysokadastojnaha Jubilata adpawiednaha źmiestu telehramaj.

Biezraboćcie pawialičywajecca. U Wilni apošnim časam naličwajecca biezrabotnych 3953 asoby. Ličba heta z kožnym tydniem pawialičwajecca.

Roznyja cikawaści.

Rymski kalendar. Cywilny hod rachujem ad 1 studnia. Hetak-sama rachawali Rymlanie. Pieršy miesiac pawodle ich kalendara nazywaŭsia Januarias. Nazoŭ hety — ad bažka Janusa, majučaha dwajny prociŭlehły woblik — stary — raźwitywaŭ hod minuły i małady — witaŭ hod nowy.

Nia ŭsie narody pačynali nowy hod ad studnia. Žydy (jašče j siahońnia), Ehipcijanie i Chaldejčyki ličyli nowy hod ad wieraśnia, Hreki ad śniežnia, a Mahametanie ad 16 lipnia.

Rymski waładar Juli Cezar, zabity 44 h. prad Chrystom, razumiejučy, što tahočasnaje abličeńnie hodu nie zhadžałasia z adnarazowym abarotam ziamli kala sonca, zahadaŭ dzialić hod na 365 dzion i 6 hadzin. Ad hetaha času ŭ kožnym hodzie ličyli 365 dzion, a 6 hadzin daličali kožny čaćwierty hod, tworačy z ich 1 dzień. Takim čynam kožny 4-ty hod ličyŭ 366 dzion. Hod hety nazwali pierastupnym, a heny lišni dzień dadawali da kanca lutaha (29 lutaha).

Z bieham času wučonyja spaściarahli, što henyja Cezarawy abličeńni nie całkom zhodny z abarotam ziamli kala sonca, bo soniečny dzień liča tolki 365 dzion, 5 hadzin, 48 minut i 48 sekund. Znača, Cezarawy hod byŭ na 11 minut daŭžejšy ad hodu soniečnaha. Rožnica hena ad časaŭ Cezara da wieku XVI stanawiła ŭžo 10 dzion.

Kab hetaj niaścisłaści pazbycca, papież Ryhor XIII (1572 — 1585), pa akuratnym abličeńni wučonych, zahadaŭ 10 dzion pieraskočyć, pakinuć, pierastupny hod što 4 hady pakinuć, ale adnačasna zahadaŭ, kab hady 1700, 1800, 1900, 2100 — pawodle kalendara Juljanskaho (Cezara) pierastupnyja, ličyć zwyčajnymi Siarедniaja takim čynam hadowaja niaścisłaść u časie zmienšyłasia da 22 sekund.

Kalendar Gregorjanski užywajecca na ŭsim świecie, a juljanski tolki ŭ Prawasłaŭnaj Cerkwie.

Wialikija biblioteki świetu. Pawodle najnawiejšaj statystyki na ŭsiej ziamnoj kuli znachodzicca 1,038 bibliatek, kožnaja z jakich maje bolš jak 50 tysiač tamoŭ knih. Razam usie hetyja biblioteki majuć 181 miljonaŭ knižak.

U Eŭropie — 669 bibliotek i 119,600,000 tomaŭ, u Amerycy paŭdzionnaj i siaredniaj 22 bibl. i 3,900,000 tamoŭ, u Aŭstralii 7 bibl. i 1,000,000 tomaŭ, u Afrycy 3 bibliateki i 100,000 tamoŭ.

Najbolš majuć bibliotek i knih: Niamieččyna — 160 bibl. i 29.500.000 knih, Francyja — 111 bibl. i 19,800,000 knih, Anhlija — 111 bibl. i 17,000,000 knih, Italija — 85 bibl. i 5.200,000 knih, Aŭstryja — 32 bibl. i 5,200,000 knih, Belhija — 19 bibliotek i 3,000,000 knih, Polšč — 14 bibl. i 2,800,000 knih, Hišpanija — 14 bibl. i 2,500,000 knih.

Światа Božaha Naradžeńnia. Kaściol chryścijanski maje try wialikija ŭračystaści, jakija światkuje prąz dwa dni, a narod i praz bolš dzion. Hetkimi ŭračystaściami jość: Božaje naradžeńnie, Wialikdzień, Siomucha. Nia hledziačy na toje, što Božaje naradžeńnie paświačajecca pamiatcy naradžeńnia Chry stusa i najhałaŭniejšaj padstawie Jaho nawuki, miłaści, uračystaść heta najmałodšaja ŭ radzie henych troch wialikich uračystaściaŭ. Wialikdzień, a takža Ŭšeście ŭstanoŭleny byli ŭžo ŭ druhim stahodździ. Drobnyja ślady światkawańnia pamiatki naradzinaŭ Chrystusa znachodzim tolki kala 360 hodu — śpiarša ŭ Rymie, paśla na ŭschodzie Heta świedčą ab tym, što ŭ časoch starachryścijanskich uważali ludzi dzień śmierci Zbaŭcy za ważniejšy, jak dzień naradzin. Dziela hetaha aż da šostaha stalećcia ŭračystaść Božaha Naradžeńnia światkawali tolki adzin dzień, druhiž dzień pastanoŭlena światkawać tolki ŭ 13 ym stalećci. Jašče paźniej było pastanoŭlena hetu ŭračystaść światkawać 4 y dni, paśla try i ŭrešcie ŭ 1773 h. uznoŭ dwa dni Pačynajecca heta ŭračystaść zwyčajna św. Imšoj pasterskaj a paŭnočy.

Z hazet.

Možna karystacca narodnymi mowami.

20-ha listapada min. h. ŭ Wilni adbyŭsia źjezd świaščeńnikaŭ uschodnia-sławianskaha abradu (unijataŭ), naležačych da Wilenskaj archidyecezii.

Ab hetym źjeździe časopiś „Misje Katolickie", wychodziačaja ŭ Krakawie, u № 1, 1930 h. u zaciemcy „Na našych Kresach", apiswaje ab usim padrobna.

Z hetaha apisańnia dawiedwajemsia, što na henym źjeździe, była miž inšym, zakranuta sprawa ŭżywańnia narodnych mowaŭ u żyćci Unijackaj Cerkwy. J. E. Arcybiskup Wilenski padčorknuŭ mahčymaść, a nawat i patrebu ŭ unijackaj pracy karystacca narodnymi mowami.

Woś što ab hetym čytajem u henaj časopisi: ...„Susim jasna, raz i druhi, padčyrknuŭ Arcypastyr, što praca nad uschodniaj ludnaściaj adbywacca pawinna ŭ tych mowach, u jakich hena ludnaść miž saboj hawora i jakich žadaje. A kali adzin z prysutnych źwiarnuŭsia da Ekscelencyi z padziakaj za heta, Arcypastyr dadaŭ, što heta samaje prypomnić takža na sesii dziekanaŭ, adnačasna adbywajučych u Wilni swaje narady"...

Astajecca tolki pažadać, kab unijackaje duchawienstwa šyroka hetym prawam karystałasia!

Z.

Kutok śmiechu.

U sudzie.

— Jak heta wy mahli rodnamu bratu zuby wybić?

— Och, panie sudździa, kali tolki čaławiek choča, dyk mnoha čaho moža!..

I heta nie pamahaje.

Uznoŭ upiŭsia, jak niaboskaje stwareńnie. a tyž u tawarystwa ćwiarozaści ŭpisaŭsia?!

Nu ale, upisaŭsia, płaču siabroŭskija składki akuratna, chadžu na sabrańni i... ničoha nie pamahaje.

W. A.

JAK HANULA ŹBIRAŁASIA Ŭ ARHIENTYNU.

Ŭ dalokaj Arhientynie
Żywie Janka na čužynie.
Świet wialiki, kraj daloki,
A tam Janka adzinoki.
Ludzi tyja ŭsie admienny,
Tam paradak niejki drenny,
Śmiešna ichniaja haworka —
Jazyk skruciš, u hubie horka.
Zimoj dušna ad śpiakoty,
Letam zimna. Biez achwoty
Pracawać tak adwarotna:
Żyćcio Jankawa harotna.
Ŭ wiosca žonka astałasia,
Syn Paŭluk, dačka Michasia;
Chata biedna, daŭhu mnoha —
Adno hora! bolš ničoha.
Żonca imia było Hanna.
A Michasia — užo panna;
Paŭluk takža małajčyna,
Let trynaccaci chłapčyna.
Janka płača tam za moram,
Żonka tut prybita horam.
Jak woł čorny, tak pracuje,
Z bolu ŭžo kaściej nia čuje.
Treci hod žywie ubohi:
Kładzie niejkija darohi —
To čyhunki, to šašejny —
Los adnak-ža bieznadziejny.
Płača Janka tam za moram,
Żonka tut prybita horam.
Paśle rezaŭ u kanserwy
Miasa z niejkaj hackaj ścierwy;
Masła biŭ, daiŭ karowy;
A to ŭ lesie siek jon drowy,
Ciahaŭ belki, rwaŭ kareńni
I naježŭsia raznaj dreni.
Paśle byŭ na parachodzie,
Pry katłoch, na samym spodzie:
Jak u piekle ŭ sažy, ŭ mazi,
Jak toj čort ŭ mašynach łazie.
A usiudy los karotki:
Drenny ŭsiudy zarabotki.
Płača Janka tam za moram,
Żonka tut prybita horam...

—o—

Dalš nia mohučy ściarpieci,
Piša Janka: „Żonka, dzieci,
Żywa ŭsio papradawajcie,
Ŭ Arhientynu pryjaždžajcie!"
Skočyć Hanna, copam-łopam,
Dzieła pawiała hałopam:
Ŭ paśpiechu, jak papała,
Skora ŭsio papradawała.
Janka hrošy na darohu
Prysłaŭ dosyć — dziakuj Bohu!
Dyk z susiedziami, z żydami

Redaktar-Wydawiec Ks. ADAM STANKIEWIČ.
Z dazwołu J. E. Wilenskaha Katalickaha Arcybiskupa-Mitrapalita.
Biełaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny, Wilnia, Zawalnaja wul. 6 10.

Raspłaciłasia z daŭhami.
Bačyć baba na astatku,
Što papiery nie ŭparadku;
Bo-ni sieła, ani pała —
Paŭła metryka prapała!
A tutejšy arhanisty
Duža byŭ fanabarysty.
Hanna — baba, tož nia dziwa —
Była wielmi bajaźliwa.
Pryšła, biedna, až trasiecca,
Tak pakorna adaźwiecca:
Moj panočku, ci hatowa
Ta papiera Paŭlukowa?"
„Ty ab metryku pytaješ?
Jaž kazaŭ — sama ty znaješ:
Pierabraŭ ja cełu knihu —
Mnie zapłaciš za fatyhu —
Niama metryki i kwitaj'
Staić baba z tropu źbita,
Što rabić, sama nia znaje;
Dyk jašče raz zapytaje:
Moža, pan, hladzieŭ nia ščylna?
Hlań jašče, dy bolej pilna!
Zapłaču pa dobraj zhodzie."
Arhanistaha łahodzie —
Baba j płača, ščyra prosić,
Na kwateru ŭsiu hałosić.
Kab ad płaksy adčapicca —
Z babaj-ža nia budzieš bicca! —
Arhanisty staŭ kapacca:
„Pilnя-ščylna" pryhladacca —
Imia, proźwišča pytaje,
Kožnu kartu razhladaje...
Až znajšoŭ! i sam ździwiŭsia:
Pračytaŭ i z tołku źbiŭsia —
Ŭsio zapisana sumlenna,
Tolki imia jość admienna.
Bo ŭ knizie zamiest syna
Pišacca dačka — „Paŭlina".
Arhanisty zaśmiajaŭsia,
Tak da Hanny adazwaŭsia:
„Ma-być jon dačkoj radziŭsia?"
Hanna kaža: „Boh rassudzie,
Heta-ž znajuć usie ludzi,
Što jon chłopiec, nie dziaŭčyna:
Syn, Paŭluk, a nie Paŭlina.
Kali-ž imia nie takoje,
Napišy, panok, druhoje!"
„Što naprasna tut bałtaješ?
Dureń-baba, ty nia znaješ:
Što napisana piarom,
Nie adrubiš taparom.
Lepš idzi ty, babka, z Boham!
Što staiš tut pad paroham?
A za ŭsie maje kłapoty
Zapłaci mnie paru złoty."
Baba płača až kanaje:
Arhanisty to-ž nia znaje,
Što rabić. „Waźmi choć hetu",
Pačaŭ ciešyć jon kabietu,
Kaža: „metryku Paŭliny:
Z joj idzi ciapier da hminy,
Moža tam daduć „bumahi"?

—o—

Wot nabraŭšy bolš adwahi,
Hanna k' probašču zachodzić:
Swaje žali tut razwodzić.
Probašč słuchaŭ, słucha, słuchaŭ,
Až patylicu pačuchaŭ.
Pośle kaža: „Sprawa pilna:
Pisać trebo až da Wilni —
Prasić biskupa samoha,
Treba, kaža, dzieła toha,
Kab prysłaŭ siudy „bumahu",
A mnie daŭ sudździ pawahu,
Na try złoty marak ŭlepiš
I da prośby toj pryčepiš.
Prywiadzieš siudy mnie świedkaŭ —
Ci susiedaŭ, ci susiedkaŭ;
Ich pastaŭlu pad prysiahu,
Jašče wypišu „bumahu".
Tahdy ŭsio pašlu da Sudu
I prasić tam krepka budu,
Kab skarej zakončyć sprawy."
— „Skažy, probašč moj łaskawy,
Ci to dzieła skora budzie?"
„Pačakaješ, tak jak ludzi:
Niadziel piać, ci moža bolej."
Baba, skrušana niadolaj,
Nawat płakać bolš nia moža,
— Ci-ž ksiandzok mnie nie pamoža?"
Tak prabošča zapytała:
„Ja-ž saŭsim ciapier prapała!
Mnie za tydzień treba jechać.
A Paŭluk moj, jak toj wiechać,
Pierakručany ŭ Paŭlinu;
Musić ja da rešty zhinu!"
Ksiondz i tak i siak jej radzić,
Ale z babaj nie pałdzić:
Dyk staŭ radzić usio-čysta,
Jak kazaŭ joj arhanisty;
Sama bačyš — my nia winny —
Dy idzi sabie da hminy!"
Ŭ hminie Hanna raskazała,
Jak-to metryka prapała;
I jak z chłopca, jaje syna,
Zroblena dačka „Paŭlina".
Babu ŭ hminie abśmiajali,
Pośle dźwiery pakazali. (d. b.)